

Robek, Edmund

Kościół żyje w świecie

Warszawskie Studia Pastoralne 11, 7-19

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Edmund Robek SAC*

Kościół żyje w świecie

Paweł VI, określając chrześcijański styl życia, nauczał, że uczeń Chrystusa powinien radować się ze swej godności, ale też unikać rodzącego się dokoła skażenia natury ludzkiej, aby ustrzec się przed złudzeniami pychy ludzkiej.² Dlatego też chrześcijanie powinni sobie przypominać nieustannie wielką godność i rodzący się stąd obowiązek życia w tym świecie, ale nie według obyczajów tego świata.³ Różnica ta jednak nie jest tym samym, co oddzielenie. Nie oznacza obojętności, ani obawy, ani pogardy. To bowiem, że Kościół odróżnia się od rodzaju ludzkiego, nie sprzeciwia się temu, by się lepiej z nim

* Ks. Edmund Robek SAC – prof. UKSW, dr hab. teologii pastoralnej; kierownik Katedry Organizacji Duszpasterstwa w Sekcji Teologii Pastoralnej Wydziału Teologicznego, wykładowca na Wydziale Teologicznym i Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych UKSW w Warszawie. Przewodniczący zespołu redakcyjnego „Warszawskich Studiów Pastoralnych”. Jest autorem 12 książek o tematyce pastoralnej, kilkudziesięciu artykułów naukowych i wielu popularnych. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół: teologii duszpasterstwa, eklezjologii pastoralnej, charytatywnej funkcji Kościoła, teologii modlitwy i formacji apostołskiej ludzi świeckich.

² Apostoł Narodów tak o tym pouczał współczesnych mu chrześcijan: „Nie wpręgaście się w jarzmo z niewierzącymi. Cóż bowiem za uczestnictwo sprawiedliwości z nieprawością? Albo co za łączność światłości z ciemnością? (...) Albo co za udział wiernego z niewiernym?” (2 Kor 6, 14–15).

³ Wyraził to Jezus w modlitwie za swych uczniów: „Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich zachował od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata” (J 17, 15–16).

połączył. Tak postępuje bowiem lekarz, który znając niebezpieczeństwa choroby, unika wprawdzie zarażenia siebie i innych, lecz równocześnie pilnie zabiega o wyleczenie chorych. Dlatego Kościół nie sądzi, że okazane mu przez najlepszego Boga miłosierdzie zostało przeznaczane jedynie dla jego własnej korzyści, ani też nie uważa, że wobec własnego wspaniałego stanu – należy zaniedbywać tych, którzy do tego stanu nie należą. Powołaniem Kościoła jest bowiem otaczanie życzliwością i gorącą miłością zarówno tych, którzy są blisko, jak i tych, którym może przybliżyć uczestnictwo w zbawieniu.⁴

Kościół kieruje swoją misję zbawczą do chrześcijan żyjących w świecie, czyli obywatele społeczności kościelnej i światowej, którzy powinni wiernie wypełniać swoje obowiązki ziemskie, kierując się w tym duchem Ewangelii. Niezgodne z nauką Kościoła są jednak dwie postawy. Według nauczania Kościoła *odstępują od prawdy ci, którzy wiedząc, że nie mamy tu trwałego państwa, lecz że poszukujemy przyszłego, mniemają, iż mogą wobec tego zaniedbywać swoje obowiązki ziemskie, nie bacząc na to, że na mocy samej wiary bardziej są zobowiązani wypełniać je według powołania, jakie każdemu jest dane. Ale nie mniej błędzą ci, którzy na odwrót sądzą, że mogą tak się pograżać w interesach ziemskich, jakby one były całkiem obce życiu religijnemu, ponieważ to ostatnie polega, wedle ich mniemania, na samych aktach kultu i wypełniania pewnych obowiązków moralnych. Rozłam między wiarą wyznawaną a życiem codziennym, występujący u wielu, trzeba zaliczyć do ważniejszych błędów naszych czasów.*⁵

Kościół dostrzega pozytywne symptomy przemian w świecie, ale jednocześnie jest świadomy, w jak trudnej sytuacji są współcześni chrześcijanie i jak wiele niebezpieczeństw im zagraża. W warunkach powszechnej laicyzacji niemało jest bowiem chrześcijan, którzy zaznają pokusy oddalenia się od Kościoła i niestety poddają się zobojętnieniu lub zgadzają na kompromisy z panującą kulturą. Wśród wiernych nie brak też takich, którzy podchodzą wybiórczo lub krytycznie do nauczania Kościoła.⁶ Cywilizacja, która w ten sposób rani

⁴ Paweł VI, *Ecclesiam suam*. Encyklika, 6 VIII 1964, 61–63.

⁵ KDK 43.

⁶ Jan Paweł II, *Jesteście świadkami Chrystusa w nowym tysiącleciu*, Przesłanie do

lub nawet zabija prawidłową relację człowieka do wspólnoty kościelnej, jest cywilizacją śmierci, bo człowiek nie może żyć bez prawdziwej miłości.

Kościół, obecny w świecie, pragnie głosić miłość zbawczą także ludzkimi sposobami. Otwartość, gościnność, solidarność, równość, sprawiedliwość, wolność – to tylko niektóre punkty styczności Kościoła ze światem. Można ogólnie stwierdzić, że Kościół, wypełniając swoją misję zbawczą w świecie, jest z nim w wielorakich związkach. Dlatego świadomość Kościoła musi łączyć się z jego wszechstronną otwartością, aby wszyscy mogli w nim znajdować *niezłębione bogactwo Chrystusa*.⁷ Taka otwartość, organicznie połączona ze świadomością własnej istoty, stanowi o apostołskim, czyli posłanniczym dynamizmie Kościoła. Właśnie w imię tego dynamizmu, Kościół, wyznając i głosząc bez żadnego uszczerbku prawdę otrzymaną od Chrystusa, pozostaje równocześnie „w dialogu”, który Paweł VI w swojej encyklice *Ecclesiam suam* nazwał „dialogiem zbawienia”.⁸ „Dialog zbawienia” powinien kształtować obecność Kościoła w świecie. Nawijając relacje ze społecznością ludzką, nie dyskryminując nikogo w dialogu z różnymi kulturami, Kościół zbliża je do siebie nawzajem i pomaga im przyjąć – mocą wiary – autentyczne wartości innych.⁹

1. Kościół a dobra doczesne

Kościół prowadzi dialog ze światem przez swoje sługi, którzy spełniając swoje powołania, muszą korzystać z dóbr stworzonych. Niekiedy są one wprost konieczne do rozwoju osobowego człowieka,¹⁰ a prawie zawsze stanowią niezbędny środek do wypełniania misji kościelnej. Jest to jednak bardzo delikatny problem. Jezus nie zabronił swoim Apostołom przyjmowania dóbr koniecznych dla ich ziemskiej egzystencji.¹¹ Jest więc rzeczą właściwą, że hierarchowie

uczestników Światowego Kongresu Katolików Świeckich, Rzym 21 XI 2000, 3.

⁷ Ef 3, 8.

⁸ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*. Encyklika, 4 III 1979, 4.

⁹ Jan Paweł II, *Ecclesia in Africa*. Adhortacja apostołska, 14 IX 1995, 139.

¹⁰ DB 17.

¹¹ Co więcej, potwierdził ich prawo w tym zakresie, mówiąc o podejmowanej przez nich misji: „Jedzcie i pijcie, co mają: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę” (por. Łk 10, 7; Mt 10, 10). Św. Paweł przypomina Koryntianom, że „Pan postanowił, aże-

posiadają dobra doczesne i używają ich w *tych celach, do których według nauki Chrystusa Pana i postanowień Kościoła godzi się je przeznaczać*.¹² Wskazania Soboru Watykańskiego II w tym względzie są bardzo konkretne.¹³ Duch ubóstwa Chrystusowego powinien przenikać postępowanie kapłana, określając jego postawę, życie i osobowość jako pasterza i człowieka Bożego. Wyrazem tego powinny być bezinteresowność i dystans wobec pieniędzy, odrzucenie zachłannego pragnienia dóbr doczesnych, prosty styl życia, wybór skromnego mieszkania dostępnego dla wszystkich, rezygnacja z wszystkiego, co jest lub wydaje się być luksusem, coraz większa gotowość do bezinteresownego poświęcenia się służbie Bogu i wiernym.¹⁴ Sytuacje społeczne i ekonomiczne, w jakich znalazło się duchowieństwo prawie we wszystkich krajach świata, skutecznie przyczyniły się do stworzenia warunków realnego ubóstwa osób i instytucji, nawet jeżeli te ostatnie z samej swojej natury potrzebują wielu środków, by spełnić swe zadania. W wielu przypadkach, stykając się z sytuacjami trudnymi i bolesnymi, Kościół stara się im zaradzić na różne sposoby, głównie licząc na ofiarność wiernych, by uzyskać od nich nieodzowne wsparcie dla sprawowania kultu, dzieł miłosierdzia, utrzymania duszpasterzy i inicjatyw misyjnych. Jednak nowe poczucie ubóstwa jest dobrodziejstwem dla życia kapłańskiego, a także wszystkich chrześcijan, ponieważ pozwala lepiej dostosować się do rad i zaleceń Jezusa.¹⁵ Jedynym wzorem służby kapłańskiej jest zatem dzieło Dobrego Pasterza, które powinno stać się misją sług Chrystusa w czasach współczesnych: *Jezus wyszedł na poszukiwanie ludzi swoich czasów. Rozmawiał z nimi szczerze i otwarcie, nie zważając na ich kondycję społeczną. Jako Dobry Samarytanin ludzkiej rodziny zbliżał się do ludzi, by uzdrawiać ich z grzechów i ran zadawanych przez życie i by przyprowadzić ich na powrót do domu Ojca*.¹⁶

by z Ewangelii żyli ci, którzy głoszą Ewangelię” (1 Kor 9,14). On też poleca z naciskiem: „Ten, kto pobiera naukę wiary, niech użyzca ze wszystkich swoich dóbr temu, kto go naucza” (Ga 6, 6).

¹² DP 17.

¹³ Jan Paweł II, *Prezbiter a dobra doczesne*. Katecheza, 21 VII 1993, 3.

¹⁴ Tamże, 5.

¹⁵ Tamże, 2.

¹⁶ Jan Paweł II, *Kochana młodzieży*, Warszawa 1997, s. 112.

2. Ubóstwo ewangeliczne

W powołanie chrześcijańskie wpisane jest ubóstwo ewangeliczne. Właściwie można stwierdzić, że powołanie ucznia Chrystusa „ożywia” duch ubóstwa ewangelicznego. Na pierwszym miejscu jest to życie w prawdzie ewangelicznej, czyli życie zgodne z największym przykazaniem miłości Boga i bliźniego. Chrześcijanin musi jednak mieć świadomość, że jego powołaniu zagrażają konkretne niebezpieczeństwa natury etycznej. *Katechizm Kościoła Katolickiego* najpierw stwierdza, iż w dziedzinie gospodarczej nakaz poszanowania ludzkiej godności oznacza, że należy praktykować cnotę umiarkowania, aby ograniczać przywiązanie do dóbr tego świata; cnotę sprawiedliwości, aby respektować prawa bliźniego i oddać mu to, co mu się należy; cnotę solidarności – w myśl złotej zasady i na wzór wielkoduszności Chrystusa, który «będąc bogaty», dla nas stał się ubogi, aby nas «ubóstwem swym ubogacić» (2 Kor 8, 9).¹⁷ Następnie *Katechizm* wymienia zachowania i czyny, które sprzeciwiają się ludzkiej godności: kradzież, umyślne przetrzymywanie rzeczy pożyczonych lub znalezionych, oszustwo w handlu (por. Pwt 25, 13–16), niesprawiedliwe wynagradzanie za pracę (por. Pwt 24, 14–15; Jk 5, 4), podnoszenie cen, z wykorzystywaniem niewiedzy lub pilnych potrzeb innych (por. Am 8, 4–6), przywłaszczanie sobie i wykorzystywanie dla prywatnych celów dóbr należących do społeczeństwa lub przedsiębiorstwa, złe wykonywanie pracy, oszustwa podatkowe, fałszowanie czeków i rachunków, nadmierne wydatki, marnotrawstwo itp.¹⁸ Dalej *Katechizm* naucza: *Siódme przykazanie zabrania czynów i przedsięwzięć, które kierując się jakąkolwiek motywacją – egoistyczną czy ideologiczną, handlową czy totalitarną – prowadzą do zniewolenia istot ludzkich, do przestąpienia ich osobowej godności, do kupowania ich, sprzedawania i wymieniania, jak gdyby były towarami. Sprowadzanie człowieka przemocą do roli przedmiotu użytkowego lub źródła dochodu jest grzechem przeciwko jego godności i fundamentalnym prawom. Św. Paweł nakazywał chrześcijańskiemu panu, aby traktował niewolnika-chrześcijanina «już nie jako niewol-*

¹⁷ KKK 2407.

¹⁸ Por. tamże, 2408–2413.

nika, lecz (...) jako brata (...) w Panu» (Flm 16).¹⁹ Tylko głęboki ład moralny może też zabezpieczyć przyszłość każdego społeczeństwa.²⁰

Brak szacunku dla ubóstwa ewangelicznego rodzi zło, które może stać się grzechem. Każdy grzech jest obrazą Boga, jest nieposłuszeństwem wobec Boga, wobec Jego prawa, wobec normy moralnej, którą dał człowiekowi, wpisując ją w ludzkie serce i potwierdzając oraz udoskonalając przez Objawienie. Grzech przeciwstawia się miłości Boga do człowieka i odwraca od Niego serca ludzi. Grzech jest *miłością siebie, posuniętą aż do pogardy Boga*.²¹ Grzech jest wielkim złem w całym swoim wielorakim wymiarze, poczynając od pierworodnego, poprzez wszystkie grzechy osobiste każdego człowieka, poprzez grzechy społeczne, grzechy, które obciążają dzieje całej ludzkości.²²

Chrześcijanin potrzebuje zatem ubóstwa duchowego, ale rozumianego w duchu ewangelicznym, gdyż otrzymuje wtedy błogosławieństwo i jest w stanie przeciwstawić się pokusom gromadzenia bogactw materialnych. *Korzeniem wszelkiego zła jest żądza pieniędzy* – nauczał św. Paweł. Ewangelia wzywa wierzących, by nie groma-

¹⁹ Tamże, 2414; Jan Paweł II, *Veritatis splendor*. Encyklika, 6 VIII 1993, 100.

²⁰ Jan Paweł II, *Odpowiedzialność nosi imię solidarności*. Spotkanie z Polakami i przedstawicielami innych narodów, Melbourne 28 XI 1986.

²¹ Św. Augustyn, *De Civitate Dei*, 14, 28.

²² Jan Paweł II, *Homilia podczas nabożeństwa czerwcowego*, Elbląg 6 VI 1999. Grzech jako „nieposłuszeństwo” oznacza przekroczenie owej granicy, która dla woli i wolności człowieka jako istoty stworzonej pozostaje nieprzekraczalna. Bóg-Stwórca jest bowiem jedynym i ostatecznym źródłem ładu moralnego w świecie przez siebie stworzonym. Człowiek nie może sam z siebie stanowić o tym, co jest dobre i złe – nie może: „znać dobra i zła, tak jak Bóg”. W świecie stworzonym Bóg pozostaje pierwszym i suwerennym źródłem stanowienia o dobru i złu poprzez wewnętrzną prawdę bytu, będącą odbiciem Słowa, które jest współlistotnym i odwiecznym Synem Ojca. Stworzony na obraz Boga człowiek zostaje przez Ducha Prawdy obdarowany sumieniem, ażeby obraz wiernie odzwierciedlał swój Pierwotny, który jest zarazem Mądrością i Prawem odwiecznym, źródłem ładu w człowieku i w świecie. „Nieposłuszeństwo” jako wymiar pierworodny grzechu człowieka oznacza odepchnięcie tego źródła, aby samemu stawać się autonomicznym i wyłącznym źródłem stanowienia o tym, co dobre i złe. Duch, który „przenika głębokości Boże”, On – który równocześnie jest światłem dla sumienia człowieka i źródłem ładu moralnego – zna najgłębiej ten wymiar grzechu, jaki wpisuje się w tajemnicę ludzkiego początku. Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem*. Encyklika 18 V 1986, 36.

dzili dóbr obecnego, przemijalnego świata.²³ Jest to powinność wpisana w powołanie chrześcijanina, podobnie jak obowiązek czynnego zwalczania ubóstwa; jest to także bardzo skuteczna metoda realizacji tego przedsięwzięcia. Ubóstwo ewangeliczne ma sens tylko wtedy, gdy zostaje dobrowolnie wybrane przez człowieka, który pragnie w ten sposób odpowiedzieć na ostrzeżenie Chrystusa: *nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem.*²⁴ W tym aspekcie dobrowolności (wolność jako wybór dobra) ubóstwo ewangeliczne różni się od ubóstwa ekonomicznego i społecznego, które jest doświadczeniem bolesnym i często dramatycznym, przeżywanym wbrew własnej woli jako rodzaj zniewolenia.²⁵

Ubóstwo, jakiego domaga się Jezus od Apostołów, jest rysem duchowości, która nie dotyczy tylko „wybranych”, albo jakichś określonych grup. Duch ubóstwa potrzebny jest wszystkim, w każdym miejscu i czasie. Zagubienie go oznaczałoby zdradę Ewangelii. Wierność duchowi nie pociąga jednak za sobą konieczności praktykowania radykalnego ubóstwa, polegającego na odrzuceniu wszelkiej własności, czy wręcz na zniesieniu prawa człowieka do własności. Magisterium Kościoła wielokrotnie potępiło tych, którzy opowiadali się za tą koniecznością i starało się sprowadzić teorię i praktykę na umiarkowaną drogę.²⁶ Ubóstwo ewangeliczne jest dobrowolną ofiarą ucznia Chrystusa i nie można go w tym względzie zniewalać. Pogwałcenie prawa do wolnego wyboru drogi ubóstwa ewangelicznego, stałoby się formą zniewolenia, takim samym, jakim jest ubóstwo gospodarcze, czy socjalne.

Na delikatny problem rozróżnienia ubóstwa duchowego i ekonomicznego zwrócił już uwagę Paweł VI. Po zwięzłym omówieniu wzniosłości i konieczności ducha ubóstwa, które jest charakterystyczną cechą Ewangelii Chrystusowej, Papież zaznaczył, że nie zwalnia to chrześcijan od obowiązku właściwego doceniania wagi spraw gos-

²³ „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie” (Mt 6, 19–20).

²⁴ Łk 14, 33.

²⁵ Jan Paweł II, *Jeśli pragniesz pokoju, wyjdź naprzeciw ubogim*. Orędzie z 8 XII 1992, 5.

²⁶ Por. Denz., 760, 930 n. 1097.

podarczych i godziwego korzystania z nich. Czynniki gospodarczy rozwinął się ogromnie w czasach współczesnych i na nim opiera się postęp cywilizacji, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy ludzkie i społeczne. Papież naucza dalej, że dzięki tej wewnętrznej wolności zrodzonej z dążenia do ewangelicznego ubóstwa, chrześcijanie stają się wrażliwi i bardziej zdolni zrozumieć wydarzenia ludzkie, powiązane ze sprawami gospodarczymi.

Są różne sytuacje, w których chrześcijanie manifestują swoje powiązania z rzeczywistością ziemską: czy to gdy mają wydać właściwy i często surowy sąd o bogactwach i wygodnym życiu, czy też gdy należy bezzwłocznie i szczerze przyjść z pomocą potrzebującym, czy wreszcie gdy należy dążyć do tego, by bogactwa nie stały się przyczyną sporów między ludźmi, żądzy i pychy, lecz by zgodnie z zasadami sprawiedliwości i równości służyły pożytkowi powszechnemu i dlatego właśnie były rozdzielane z większą przezornością. Wyznawcy Ewangelii są zdolni wydać roztropny sąd o wszystkim, co dotyczy tych dóbr zewnętrznych, koniecznych do życia doczesnego, które jednak należy mniej cenić niż dobra duchowe i wieczne, i szlachetnie nieść w tym względzie pomoc. Najpierw bowiem nauka, technika, a zwłaszcza praca budzą jak najbardziej ludzkie zainteresowania, a owoc z nich zebrany, czyli chleb, zarówno ten, który jest przeznaczony na stół jak i na ołtarz, należy uważać za święty. Nauka społeczna Kościoła jest tego rodzaju, że nie pozostawia w tym względzie żadnej wątpliwości.²⁷

Solidarność Kościoła ze społecznością ludzką oznacza, że *należy starannie odróżniać postęp ziemski od wzrostu Królestwa Chrystusowego, ale dla Królestwa Bożego nie jest obojętne, jak dalece postęp ten może przyczynić się do lepszego urzędowania społeczności ludzkiej.*²⁸ Dlatego Kościół jest przekonany, że oczekiwanie na ostateczny powrót Chrystusa *nigdy nie może być dla człowieka usprawiedliwieniem postawy obojętności wobec konkretnych sytuacji osobistych, życia społecznego, narodowego i międzynarodowego,*²⁹ ponie-

²⁷ Paweł VI, *Ecclesiam suam*. Encyklika, 6 VIII 1964, 55.

²⁸ KDK 39.

²⁹ Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*. Encyklika, 30 XII 1987, 38.

waż ziemską rzeczywistość kształtuje warunki pielgrzymowania człowieka ku wieczności.³⁰

Na ziemi Kościół jest obecny jako rodzina dzieci Bożych, ustanowiony i zorganizowany jako społeczność.³¹ Z tego powodu uczestniczy w ludzkich sprawach w duchu solidarności z całą ludzkością. Jak przypomina Sobór, Kościół *kroczy razem z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu ziemskiego co świat*.³² Oznacza to, że wspólnota Chrystusowa odczuwa w swym ciele próby i trudności narodów, rodzin i poszczególnych jednostek, uczestnicząc w uciążliwej wędrówce ludzkości po drogach historii. Omawiając relacje Kościoła ze światem, Sobór Watykański II wychodzi właśnie od tego współuczestnictwa Kościoła w *radości i nadziei, smutku i trwodze ludzi*.³³ Nowa, powszechna znajomość rzeczywistej sytuacji świata spowodowała, że dziś zwłaszcza to współuczestnictwo stało się szczególnie intensywne i głębokie.³⁴

W centrum misji zbawczej Kościoła realizowanej w świecie jest człowiek, nie tylko chrześcijanin, ale każdy człowiek, który jest przez Chrystusa powołany do współuczestnictwa w zbawieniu. W trosce o skuteczność chrześcijańskiego świadectwa, zwłaszcza w tych delikatnych i kontrowersyjnych dziedzinach, trzeba wykonać wielki wysiłek, aby należycie uzasadnić stanowisko Kościoła, podkreślając zwłaszcza, że nie próbuje on narzucić ludziom poszukującym wiary, zagubionym na drodze moralnej, a przede wszystkim zdeklarowanym osobom niewierzącym poglądów wynikających z wiary. Kościół bowiem w relacji do świata interpretuje i chroni wartości zakorzenione w samej naturze istoty ludzkiej. Ten wymiar bycia Kościoła w świecie w szczególnie delikatny sposób objawia się w praktyce miłosierdzia, która może stać się w konsekwencji także służbą kulturze, polityce, gospodarce i rodzinie, aby wszędzie były

³⁰ Jan Paweł II, *Ecclesia in Africa*. Adhortacja apostolska, 14 IX 1995, 139.

³¹ KK 8.

³² KDK 40.

³³ KDK 1.

³⁴ Jan Paweł II, *Zadanie misyjne Kościoła w jego relacjach ze światem*. Katecheza z 21 VI 1995, 2.

przestrzegane podstawowe zasady, od których zależy los człowieka i przyszłość cywilizacji.³⁵

Kościół ukierunkowuje i pobudza wszelką działalność ludzką i nakłania chrześcijan, by we wszystkich dziedzinach nie szczędzili wysiłków dla dobra społeczeństwa. Naśladowanie Chrystusa, to nie tylko rozwój duchowy na drodze świętości, ale przede wszystkim zachowywanie przykazania miłości bliźniego i konkretne działania podejmowane zgodnie z nakazem Jezusa, aby dobrze wykorzystywać swoje talenty.³⁶ Wykonując swoją misję zbawczą, Kościół zachęca wszystkich członków wspólnoty Chrystusowej, aby uczestniczyli w przedsięwzięciach podejmowanych przez społeczność ludzką na polu nauki i techniki oraz by wypełniali swoje zadania w dziedzinie działalności doczesnej, przyczyniając się do rozwoju kultury, urzeczywistniania sprawiedliwości i osiągnięcia prawdziwego pokoju.³⁷

Dialog Kościoła ze światem jest powiązany ze wzajemną wymianą dobra. W praktyce oznacza to, że w swoich kontaktach ze światem Kościół nie tylko ofiaruje, ale także otrzymuje pomoc i wsparcie od osób, grup i społeczeństw. Sobór mówi o tym otwarcie: *Podobnie jak w interesie świata leży uznawanie Kościoła jako społecznej rzeczywistości historii i jej zaczynu, tak też i Kościół wie, ile sam otrzymał od historii i ewolucji rodzaju ludzkiego.*³⁸ Dokonuje się w ten sposób *żywe obcowanie Kościoła z różnymi kulturami narodów* (KDK 44).³⁹ Głęboko świadomy, jak wiele otrzymuje od świata, Kościół jest mu za to wdzięczny, nie zapominając jednak o swym po-

³⁵ Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*. List apostolski, 6 I 2001, 51.

³⁶ Por. Mt 25, 14–30.

³⁷ Jan Paweł II, *Zadanie misyjne Kościoła w jego relacjach ze światem*. Katecheza z 21 VI 1995, 4. Kościół, przez swoją działalność pomaga ludziom w należyтым kształtowaniu całego porządku doczesnego oraz w skierowaniu go przez Chrystusa do Boga (DA 7). W ten sposób Kościół staje się sługą ludzi, a świeccy „uczestniczą w misji służenia człowiekowi i społeczeństwu”. Jan Paweł II, *Christifideles laici*. Adhortacja apostolska, 30 XII 1988, 36.

³⁸ KDK 44.

³⁹ Jan Paweł II, *Zadanie misyjne Kościoła w jego relacjach ze światem*. Katecheza z 21 VI 1995, 5. „Zwłaszcza Kościół misyjny, realizujący swoje zadanie ewangelizacji, zawsze odwołuje się do języków, pojęć i kultur różnych narodów i od pierwszych wieków znajdował w mądrości filozofów owe *semina Verbi*, które stanowią prawdziwe przygotowanie do bezpośredniego głoszenia Ewangelii”. Tamże.

wołaniu misyjnym i o tym, że tylko on zdolny jest ofiarować ludzkości największy i najcenniejszy dar, jaki może ona otrzymać: życie Boże w Chrystusie, za sprawą łaski Ducha Świętego, prowadzącego ją do Ojca. Działalność zbawcza Kościoła, realizowana w świecie, musi mieć zatem ducha misyjnego. Jego istota polega na tym, że Kościół idzie do świata i pragnie mu towarzyszyć w komunii życia.⁴⁰ Komunia jest bowiem owocem i objawieniem miłości, która wypływając z serca przedwiecznego Ojca, rozlewa się w sercach chrześcijan za sprawą Ducha darowanego im przez Jezusa,⁴¹ aby wszyscy stali się *jednym duchem i jednym sercem*.⁴² Właśnie budując tę komunie miłości Kościół objawia się jako „sakrament”, czyli jako *znak i narzędzie wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodu ludzkiego* (KK 1).⁴³

Wokół komunii miłości można zbudować nowy program dla obecności Kościoła w świecie. Podstawowy wymiar komunii to kontemplacja, czyli *spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach braci żyjących wokół nas*". Drugi format komunii dotyczy empatii i oznacza *zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze dzięki głębokiej jedności mistycznego Ciała, a zatem postrzegania go jako «kogoś bliskiego», co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajać jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń*. Kolejna „wielkość” komunii ma charakter asertywnej zdolności *dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest w nim pozytywne, a co należy przyjąć i cenić jako dar Boży: dar nie tylko dla brata, który bezpośrednio go otrzymał, ale także «dar dla mnie»*". Komunia to wreszcie praktyczna *umiejętność «czynienia miejsca» bratu, wzajemnego «noszenia brzemion» (por. Ga 6, 2) i odrzucania pokus egoizmu, które nieustannie*

⁴⁰ Jan Paweł II, *Zadanie misyjne Kościoła w jego relacjach ze światem*. Katecheza z 21 VI 1995, 5.

⁴¹ Por. Rz 5, 5.

⁴² Por. Dz 4, 32.

⁴³ Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*. List apostolski, 6 I 2001, 42 (na zakończenie Wielkiego Jubileuszu roku 2000).

*nam zagrażają, rodząc rywalizację, bezwzględne dążenie do kariery, nieufność, zazdrość.*⁴⁴

Przedstawiona powyżej wielowymiarowa komunii miłości stanowi fundament, na którym można budować Kościół, rozwijając i należycie wykorzystując te rzeczywistości i środki, które według wskazań Soboru Watykańskiego II służą umocnieniu i zabezpieczeniu jego misji w świecie. Paweł VI, zachęcając chrześcijan do dawania świadectwa ewangelicznej komunii miłości, podkreślał, że *cywilizacja, która wylania się z miłości do ludzi i pragnie dać im jej pełne przeżycie, musi szukać prawdziwych i pełnych wartości życia, ku którym powinna stale się zwracać, i musi je afirmować, choćby kosztem niezrozumienia, trudności i sprzeciwu.*⁴⁵

Zusammenfassung

Die Darstellung der Evangelien lässt uns erkennen, dass schon die Gemeinschaft um Jesus von Nazaret Ansätze von Strukturiertheit hatte und nicht als ungeordnete Gruppe lebte. Stichworte wie Zwölferkreis um Simon Petrus und Frauengruppe um Maria von Magdala, die Nennung von Jüngerinnen und Jüngern in grösserer Zahl sowie die verschieden akzentuierte Rede und Praxis von „Nachfolge“ können dafür genügen. Die nachösterliche Entwicklung baut auf diesen vorösterlichen Spuren auf. Ordnung in Struktur ist ein Grundmerkmal von Kirche.

Kirche ist nicht ein unbeweglicher Fels in der Brandung, sondern Kirche geht mit den Menschen in ihrer jeweiligen Zeit und Kultur. Schon innerhalb der neutestamentlichen Generationen ist eine entsprechende Entwicklung zu erkennen, sei dies in den Strukturen, sei dies in ihrem Begreifen des Christusgeheimnisses, sei dies in ihrem Sprechen von Gott – und in vielem anderen mehr.

Es gibt keine Wesensaussage über die Kirche, ohne dass von dem Gesendet-Sein in die Welt die Rede ist. Die Kirche selbst ist ein Zeichen Gottes in der Zeit. Sie ist „gleichsam das Sakrament, das heißt Zeichen und Werkzeug für die innigste Vereinigung mit Gott wie für die Einheit der

⁴⁴ Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, dz. cyt., 42, 43. Jan Paweł II wyraźnie formuluje ostateczny wniosek: „Nie ludźmy się: bez takiej postawy duchowej na niewiele zdałyby się zewnętrzne narzędzia komunii. Stałyby się bezdusznymi mechanizmami, raczej pozorami komunii niż sposobami jej wyrażania i rozwijania”. Tamże.

⁴⁵ Paweł VI, Audiencia generalna 21 I 1976.

ganzen Menschheit" (II. Vatikanisches Konzil, Kirchen-konstitution, Nr. 1) Wenn die Kirche danach fragt, was sie heute tun soll, um ihrer Sendung treu zu sein, muss sie dieses Heute kennen. Karl Rahner spricht von einem „Tutorismus des Wagnisses“. Zum Auftrag der Kirche gehört es demnach, auf die gegenwärtige Situation zu antworten, „Entscheidungen zu treffen, auch wenn sie neu sind, erprobtes Altes zu verlassen und Unerprobtes, dessen spätere geschichtliche Auswirkungen sich nicht adäquat voraussehen lassen, zu wagen“.

tłum. Bogusław Spurgjasz